Nr. 222 | Kraków, niedziela 29 września 1929 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

KONFISKATA „NAPRZODU"

Wczorajszy numer „Naprzodu" został skonfiskowany za zamieszczony na pierwszej i drugiej stronie artykuł „Kasy Chorych pod pryslorowym zaborem", nadesłany redakcji przez p. posła **Stanisława Szczepańskiego,** który nigdy nie należał ani nie należy do PPS, lecz jest członkiem PSL Wyzwolenie. Ten głos człowieka postronnego został skonfiskowany w całości, od początku do końca i do wiadomości publicznej nie dostała się opinja niesocjalisty.

Na podstawie dekretu prasowego przeciw „zajęciu" (konfiskacie) nie przysługuje nam **żaden środek prawny,** jaki nam przysługiwał pod zaborem austrackim.

J. H. MACKAY :

W odpowiedzi

(Przełożył Artur Górski).

—o—

Możecie gnębić słowo, —
Lecz ducha nie zgnębicie,
Bo ten nad kłamstwem waszem
Jak orzeł mknie w błękicie!

Możecie zgnębić słowo,
Lecz jego siła grzmiąca
Nad waszą spływa głową
I w sto się ech roztrąca!

Dopóty będzie ono
Na czyn zwoływać wielki,
Jak dziecko żąda z krzykiem
Swej matki rodzicielki,

Aż z wyżyn w niebo wspiętych
Po ciemne ziem otchłanie
Porwie się lud ocknięty,
Na bój ostatni wstanie.

A choć w tej z kłamstwem walce
Niejeden życie straci,
Na miejsce opróżnione
Dziesięciu staje braci.

Możecie zgnębić słowo, —
Duch jego niezależny
Na waszą hańbę nową
Jak orzeł mknie drapieżny!

A wtedy nowa era
Na stare wzejdzie zgliszcze
I każdy posłuch szczery
Dla swoich słów uzyszcze.

I dni nadejdą nowe,
Gdzie słowo w tęsknej skardze
Nie będzie nigdy więcej
Zmuszone mrzeć na wardze,

Gdzie nikt się prawdy śmiałej
Występkiem zwać nie waży,
Gdy kłamstwu i obłudzie
Zasłonę zerwie z twarzy!

Zwycięstwo wtedy nasze!
A wieczna wam sromota,
Co na wolności drogę
Posępny cień dziś miota.

Dziś wy przemożni mocą
Skradzioną, z czci wyzutą,
Co każde wolne słowo
Z bezczelną wydrwi butą!

Więc duście, gnębcie słowo, —
Lecz ducha nie zgnębicie!
Bo ten nad kłamstwem waszem
Jak orzeł mknie w błękicie!

(Przedruk z Nr. 1 „Naprzodu" z 1 stycznia 1892)

Topniejące szeregi

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warzawa, 26 września.

Warto obecnie być codziennym gościem w kuluarach sejmowych, jeżeli ktoś ma pociąg do robienia studjów fizjognomicznych. Można po fizjognomjach różnych pp. posłów z BB wymiarkować, co się w ich duszach dzieje. Jakże inaczej wyglądają oni teraz w porównaniu ze stanem w pierwszych tygodniach po wyborach w marcu 1928! Wówczas 130 „chłopa" — z widokami na przyrost — obsadziło Sejm jak panowie na swym folwarku, nie uznając nikogo obok siebie, arogując dla siebie jedyny głos w sprawach należących do Sejmu — głos kosztowny, gdyż państwo wyłożyło na niego 8 miljonów zł.

Pierwszy tłumik na ten wyniosły ton nałożył wybór marszałka Sejmu. Dowiódł on, że większość Sejmu ani myśli poddać się pierwszemu wrażeniu; że w ciągu trzech tygodni między wyborami a ukonstytuowaniem się zgubił się respekt dla masy, która okazała się, czem w rzeczywistości była i po dziś dzień została: grubą mniejszością. I ciekawa rzecz: ci panowie, którzy chcieli zaimponować siłą, dali odrazu dowód słabości; gniewali się i gniewowi swemu dali wyraz — ordynarnemi krzykami i obstrukcją.

Za pierwszem poszły dalsze niepowodzenia. Cóż z tego, że BB obsadził najważniejsze posterunki w komisjach, między innemi i w komisji budżetowej — miał swego prezesa i swego generalnego referenta — kiedy inne stronnictwa stale i konsekwentnie przeprowadzały swą wolę w głosowaniu. Ani jedna z leżących rządowi na sercu, a temsamem będące dla BB nakazem, pozycyj nie ostała się, poczynając od funduszów dyspozycyjnych a kończąc na uchwale odesłania sprawy p. Czechowicza przed Trybunał Stanu.

BB nadrabiał jednak miną. Sejm — wiedzieli o tem — niedługą będzie miał okazję do robienia opozycji, gdyż zaraz po uchwaleniu budżetu zostanie skazany na nieobecność. Wtedy, o wtedy, zacznie się dla BB okres jedynowładztwa tj. jeden w nim człowiek będzie tłómaczem woli rządu, reszta zaś, trochę zżymając się i wyrzekając po kątach, będzie posłusznie potakiwać — za mandat trzeba być wdzięcznym, ileże jednorazowe posłowanie nikogo, kto ma duży apetyt, nie nasyci.

Zaczęła się tedy era bezsejmowa i to podwójnie bezczynna. Sejm nic nie robił, bo mu nie pozwalano; rząd nic nie robił, bo nie miał planu rządzenia. Wszystko, co od kwietnia do początku września — z przerwami urlopowemi — się działo, to były albo odruchy albo szablonowa robota nawykłego do kieratu siwka biurokratycznego. Zaczęło w BB świtać przeczucie, że się źle dzieje, że samemi własnemi pochwałami i okazywaniem na zewnątrz zadowolenia daleko tj. do kontynuowania rządów nie zajdzie się.

Rzucono się do naprawiania zarosłych trawą dróg politycznych: zaproponowano jedną konferencję, badano możliwość urządzenia drugiej, przykładano stronnictwom rewolwer do piersi: gadajcie z nami albo — o to właśnie „albo" idzie: rząd właśnie nie wie, co ma zrobić ze stawiającym się okoniem Sejmem. „Gruba Berta": artykuł marszałka Piłsudskiego nikogo ani nie przestraszył, ani nie przekonał, że rząd ma rację i — co ważniejsze — ma siłę do przeforsowania swej racji.

Miny zrzedły. Panowie z BB chodzą po kuluarach z bardzo nietęgiemi minami. Widzą, że tracą grunt pod nogami, że grunt ten przechodzi pomału a statecznie w posiadanie tych, którzy bronią kraj przed — siedmioletnią dyktaturą w guście Primo de Riwery. Ta czarna melancholja rozszerza się i na prasę sanacyjną. Zdaje się, że rząd nie jest już w stanie szastać, jak dawniej to robił, z funduszów dyspozycyjnych na prasę sanacyjną, która — mimo suto płatnych a przymusowych ogłoszeń różnych instytucyj państwowych — zawsze była grubo deficytową. Co się stanie z „Głosem Prawdy", z „Epoką", z „Polską Zbrojną"? W kołach dziennikarskich mówią, że p. pułkownik-poseł Koc, pogromca Stpiczyńskiego, ma się zająć reorganizacją tej prasy w tym kierunku, że — jak brzmi dowcip kuluarowy — z trzech powyższych dzienników zrobi jeden pod nazwą „Głos Epoki Zbrojnej". Tytuł odpowiedni do naszych wojskowych stosunków.

„Niemrawa i nieudolna praca urzędników" i „luzy budżetowe"

Mamy wrażenie, że małą zwrócono uwagę na słowa p. marszałka Piłsudskiego w jego artykule, na słowa zacytowane w powyższym tytule. Marszałek Piłsudski, który się uważa za wojskowego, przemawia z iście wojskową pogardą o pracy urzędników cywilnych, nie wciągając natomiast do dyskusji oficerów, jako że wszyscy są zapewne geniuszami.

Nie wiemy, jak urzędnicy zareagują i czy wogóle zareagują na powyższe słowa, stanowiące najcięższą obrazę dla ich pracy zawodowej. — A wszak w BB jest dużo urzędników; urzędnikom zawdzięcza BB swe sukcesy w wyborach; urzędnicy prowadzą w swym zakresie działania politykę sanacyjną, niekoniecznie w zgodzie z przepisami — za to spotyka ich taka wdzięczność ze strony tego, który jest twórcą i głową sanacji.

Nie jest naszą rzeczą wystąpić w obronie urzędników, gdy ci sami milczą; nam chodzi o inną rzecz, poprostu o samobiczowanie się sanacji. Wiadomą jest rzeczą, że od maja 1926 po dzień dzisiejszy zrobiono na wszystkich prawie stanowiskach urzędniczych gruntowne zmiany. Zmieniono — naturalnie na sanacyjnych — wojewodów i starostów, nie pominięto nawet sądów i kolej tak, że dziś naczelne i średnie posterunki w administracji, sądownictwie, skarbowości itd. zajmują ludzie mianowani przez dotychczasowe rządy sanacyjne. Jeżeli więc ci urzędnicy pracują — wedle słów p. Piłsudskiego — niemrawo i nieudolnie, to winę tego ponosi rząd, którego członkiem jest p. Piłsudski. Bo i poco takich ludzi mianował, poco ich na posadach trzyma?

Trzeba też pamiętać, że znaczny kontyngent nowomianowanych urzędników — przeważnie na wyższych stopniach — stanowią oficerowie. O ich pracy służbowej nie można naturalnie mieć wysokiego pojęcia, bo skądże mają się na niej znać? A przecież system wpychania oficerów czy byłych oficerów na wszystkie stanowiska — także do Kas chorych — praktykuje się nadal, a zatem tworzy się, rząd tworzy, coraz więcej „niemrawych" i „nieudolnych" urzędników. Czy temu może także Sejm, może partje są winne? Chyba jedna partja: BB, dla której się to robi.

P. marszałek w artykule swym stworzył nowy termin „luzy budżetowe". Co to właściwie znaczy, fachowcy ściśle określić nie potrafią; można się jednak domyśleć, co p. marszałek ma na myśli. Czuje on się skrępowany faktem, że budżet zawiera artykuły i rozdziały; że każde ministerstwo ma swój własny budżet i to silnie specyfikowany; że tylko na podstawie ustawy wolno przenosić wydatki z jednego działu do drugiego — słowem, że gospodarka budżetowa jest tak skonstruowaną, aby była przejrzystą i przystępną

dla kontroli. To się p. marszałkowi nie podoba; jego zdaniem należałoby uchwalić budżet w jednej generalnej sumie, z której każde ministerstwo czerpałoby wedle zapotrzebowania, nieskrępowane ustaloną, jak dotychczas, cyfrą. Powinnoby się zdaniem p. marszałka mieć zaufanie do ministrów, że razem w sumie nie wydadzą więcej aniżeli cała suma budżetowa wynosi — trzeba cyfry puścić luzem, a każdy minister przypędzi do swego resortu, ile zdoła — innym ministrom pochwycić.

Trudno wdawać się w polemikę z takim pomysłem, który doprawdy jest oryginalny, nigdzie na świecie niepraktykowany. Co jednak wpłynęło na wydobycie na jaw tego pomysłu? Nic innego, jak historja p. Czechowicza z jej, narazie, epilogiem przed Trybunałem stanu. Na mocy tymczasowego orzeczenia Trybunału odcięto rządowi możliwość wydatkowania „luzem" przeszło 500 miljonów w jednym roku, a to boli, to przeszkadza w szafowaniu groszem publicznym samowolnie, bez zapytania się Sejmu. Co innego, jeżeli cały budżet a przynajmniej znaczna część jego będzie szła luzem, będzie do wolnej dyspozycji — wtedy żaden minister nie trafi już przed Trybunał stanu. A o to właśnie idzie: klęska czerwcowa siedzi jeszcze mocno w kościach.

Nasza praca dla pokoju

Pod powyższym tytułem drukuje wiedeńska „Neue Freie Presse" następujący artykuł premjera angielskiego **MacDonalda:**

Bardzo wątpię, czy jakakolwiek partja w Anglji życzy sobie dziś zmiany rządu. Stoimy wobec wielkich trudności wewnątrz i na zewnątrz, ale występujemy przeciw nim ze świeżą energją o silnem postanowieniu. Niema ministra z partji pracy, który oszczędzałby swe siły, gdyż wszyscy jesteśmy przejęci dążeniem do pomyślnego rozwiązania tych trudności. Zwykłe walki partyjne — nie mogę dla grzeczności mówić nieprawdy — nie ustały wprawdzie całkowicie wobec nas, musimy jednak oświadczyć, że były one tylko rzadkie a cały kraj okazuje życzenie udzielenia nam pomocy w naszej pracy. Naturalnie nie możemy w jednym dniu wykazać, co mamy zamiar wykonać. Mówi się o naszych zobowiązaniach i nie można mieć złudzeń, że te zobowiązania istnieją. Gdy weszliśmy na drogę ich spełnienia, może przekonaliśmy się, że nasi poprzednicy zostawili tę drogę w gorszym stanie aniżeli mogliśmy się spodziewać tak, że naprawa i odnowienie drogi muszą trwać dłuższy czas aniżeli przypuszczaliśmy. Idziemy jednak dalej, nie dając sobie odebrać odwagi, a gdy przyjdzie godzina stanięcia ponownie przed naszymi wyborcami, opowiemy im historję naszych usiłowań, **niewzruszonych dążeń do przeprowadzenia tego, co określiliśmy jako nasze zadanie.**

Do tego czasu wykonamy znaczną część tego zadania tak, że gdy ponownie władza zostanie nam powierzoną, będziemy potrzebowali znacznie mniej czasu, aby dojść do decydujących rezultatów. Spodziewam się, że rząd do Wielkiejnocy będzie mógł powołać się na dalsze postępy w sprawie **bezrobocia, reformy finansowej i administracji.**

Przy wyborach, jak wiadomo, stały na czele naszego programu dwie sprawy: **pokój międzynarodowy i bezrobocie.** Rząd zaczyna na obu tych polach zbierać owoce.

O CO SZŁO W HADZE

Nasz udział w pokoju spłaciliśmy w Hadze. Niektórzy ludzie sądzili, że walczyliśmy tam tylko o spłaty roczne 2'4 miljony funtów, mimo że jest to suma w naszych czasach nie do pogardzenia. Lecz rząd, który dla 2'4 miljona poświęciłby pokój europejski, należałoby nazwać ślepym i nieudolnym. Nie było jednak naszym zamiarem to uczynić. Jeżeli między poszczególnemi narodami ma panować pokój, muszą nietylko mieć szacunek dla siebie, ale muszą też posiadać **szacunek dla siebie samych,** a jeżeli między dwiema stronami toczą się układy, musi jedna drugiej wyjaśnić, że posiada ten szacunek dla siebie i że żąda tylko sprawiedliwego podziału, polegającego na rozumie i sprawiedliwości. Mieliśmy uczucie a z nami cała Anglja, że naród (angielski) stracił na powadze, na szacunku dla siebie samego. Jeżeli w Europie ma panować pokój i równouprawnienie przy układach; jeżeli przedstawiciele naszego kraju w Genewie czy gdzieindziej mają zasiąść do stołu jako równouprawnieni, musieliśmy stanąć na tem stanowisku, jakie zajęliśmy. O to walczono w Hadze.

SUKCES SNOWDENA

Cały naród (angielski) jest dla tego wdzięczny ministrowi skarbu, nietylko za jego silne obstawanie w sprawie fair play (równych praw), ale i za sposób, w jakim panował nad położeniem i ostatecznie doprowadził konferencję do wielkiego sukcesu. Żaden obcy kraj nie może o nas twierdzić, że wykorzystaliśmy wojnę. Nie byliśmy nigdy małostkowi przy układach finansowych i nigdy twardego serca przy umowach z krajami, które były naszemi dłużnikami. Ale i tu jest granica. Musi się nam przyznać równe prawa, jeżeli mamy być zdolni **pomóc ludowi i stworzyć dla niego lepsze warunki życiowe.**

W Genewie sprawa pokoju zrobiła znowu **krok naprzód.** Oddawna niektórzy ludzie mówili: „Pokój! Pokój!" To było tanio i wygodnie. Teraz my podpisaliśmy pakt pokojowy, który **ma wypędzić wojnę z naszego myślenia.** Powstał przez to środek do stworzenia aparatu, który **bez wojny** ma załatwić wszystkie sprawy, które dotychczas dawały się rozwiązywać tylko na polu bitwy. Postanowiliśmy podpisać klauzulę obowiązującą nas do poddania się sądowi rozjemczemu.

ROKOWANIA Z AMERYKĄ

Także co do jeszcze jednego punktu pogodziliśmy się. Możemy podpisać niewiedzieć ile paktów, nasza praca nie byłaby jednak gruntowną, dopóki te pakty nie będą uzupełniane aparatem zapewniającym właściwy cel paktów, tj. **pokój.** Do tego przyłączają się usiłowania w sprawie **porozumienia flotowego między Anglją i Ameryką.** Dwie tak wielkie potęgi morskie mogą na drodze **do ogólnego rozbrojenia i do pokoju światowego** tworzyć olbrzymią przeszkodę, jeżeli nie wyrażą w skuteczny sposób, że nie brak im dobrej woli. Jako rozsądni ludzie powiedzieliśmy sobie: „Zbadajmy, dlaczego rokowania dotychczas nie udawały się." Osobiście jestem **optymistyczny** co do ich postępu. Nie istnieje jednak sojusz z Ameryką. Ameryka jest zbyt mądra, aby z jakąkolwiek potęgą europejską zawierała pakt, nieleżący na linji **postępującej moralności międzynarodowej i zapewnionego pokoju dla całego świata.**

Nasze rozmowy nie zagrażają żadnemu innemu narodowi, a gdy czas dojrzeje do zawarcia umowy, zostanie on przedłożona innym państwom jako zwykła propozycja.

SENATOR DR. DANIEL GROSS

Jak opiewa wniosek o powiększenia podaży pieniądza

POSTAWIONY PRZEZ TOW. SENATORA GROSSA NA POSIEDZENIU ZPPS W DNIU 11. BM.

Z posiedzenia klubowego odbytego dnia 11 bm. dostały się do prasy **niesocjalistycznej** fałszywe wiadomości o treści mego wniosku, wobec czego uważam za wskazane treść wniosku w dosłownem brzmieniu ogłosić. Wniosek ten opiewa:

„ZPPS jest zdania, że należy dla ożywienia życia gospodarczego wypuścić w obieg bilety we wysokości **do 1000 miljonów złotych** przez drugą instytucję emisyjną o charakterze publicznym przedewszystkiem na cele inwestycyjne, w drodze taniego długoterminowego kredytu, na pokrycie których **celem utrzymania stałości kursu będą służyły banknoty Banku Polskiego,** lokowane tamże przez rząd z wolnych funduszów skarbowych".

Jest tedy nieprawdą (z czego się śmieje „Kurjerek"), że projekt mój mówi o wypuszczeniu tylko 100 miljonów, a chcę korzystać z depozytu 300 miljonów, bo „byłoby prościej 100 miljonów z depozytu podjąć" i nieprawdą jest, że projekt mój oznacza spadek waluty — co w potocznym języku nazywa się „inflacją" —.

Z wniosku mojego widoczne, że nie wyznaczam ścisłej cyfry nowej emisji, tylko maksymalną granicę we wysokości 1 miljarda. Cyfra emisji będzie się wahała zależnie od istniejącego pokrycia i od procentu pokrycia, jaki się wyznaczy. Tak samo jest nieprawdą, bym chciał wydać pieniądz bez pokrycia, czyli bez środka zabezpieczającego stałość, **skoro wyraźnie na to pokrycie wskazuję** i rozumie się samo przez się, że **stałość kursu jest warunkiem mojego i musi być warunkiem każdego innego projektu powiększenia podaży pieniądza.**

Taki sam pieniądz obiegowy jest w Anglji pod nazwą „Currency notes" i ten sam sposób pokrycia, a mianowicie przez banknoty Banku Angielskiego.

Nie spodziewam się, by mój wniosek nawet uchwalony przez klub nasz został przez rząd natychmiast zrealizowany, nie mam pretensji, żeby akurat mój projekt miał to szczęście. Do Rzymu prowadzi dróg więcej. Chodzi mi o zbadanie problemu. Chodzi mi o to, by raz przełamać ten stan uśpienia i bezczynności w kwestji powiększenia podaży pieniędzy, by przełamać narzuconą przez naszych oficjalnych ekonomistów, zasadę, że to jest niemożliwe, że się nie da nic zrobić, że nie należy się nawet tą sprawą zajmować. Gdyby tak w innej gałęzi wiedzy „fachowcy" wystąpili z podobną zasadą, głosząc „nie szukajcie za środkami wyleczenia raka, gruźlicy i t. p.", toby ich wyśmiano i uznano za wsteczników, którzy nie chcą postępu. Niestety co do nauki ekonomji politycznej, szczególnie co do problemu powiększenia podaży pieniądza papierowego, zakrzyczy się człowieka, jeżeli się domaga badania (mnie zakrzyczano, gdym się domagał na Radzie Finansowej zwołania ankiety), a to w obawie, że stary „nieporządek" kapitalistyczny się zawali.

Z powodu kolizji między porządkiem starym a potrzebami społeczeństwa, państwa, stosunki na wewnątrz się coraz bardziej zaostrzają. Zmiana ustroju jest koniecznie potrzebną, życie o tę zmianę codziennie woła. Jednakowoż filary starego ustroju t. zw. sfery gospodarcze i ekonomiści oficjalni w obawie przed zawaleniem się dotychczasowego ustroju, nie dopuszczają do najmniejszej zmiany, a nawet do badania możliwości zmian. Jednakowoż w interesie całego społeczeństwa i państwa ten stan nie powinien długo trwać. Uchwała ZPPS musi doprowadzić czynniki miarodajne do badania problemu naprawy ustroju gospodarczego, a pierwsze miejsce w tym problemie zajmie niezawodnie sprawa dostarczenia gospodarstwu taniego i długoterminowego kredytu przez powiększenie podaży pieniądza **o stałym kursie.**

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 25—30 gr., mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr., śmietanka słodka 1 litr 55—60 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'40 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1—1'20 zł., jaja kopa 11—11'50 zł., jaja szt. 19—20 gr., kura szt. 5—8 zł., kurczęta para 4—8 zł., kaczka szt. 4—6 zł., gęś szt. 8—12 zł., jabłka kraj. kompot. 1 kg. 60—80 gr., jabłka stołowe 1 kg. 0'80—1'40 zł., gruszki kraj. kompot. 1 kg. 0'80—1'20 zł., gruszki deser. 1 kg. 1—2 zł., śliwki kraj. 1 kg. 0'60—1 zł., śliwki węgierki 1 kg. 1'60—2'40 zł., ziemniaki 100 kg. 7—8 zł., buraki 1 kg. 12—14 gr., cebula 1 kg. 25—45 gr., kapusta kopa 10—15 zł., pietruszka 1 kg. 30—35 gr., ogórki kopa 2'50—4'50 zł., korniszony kopa 1'30—1'50 zł., kalafjory szt. 30—80 gr., karp 1 kg. 4'50—5'50 zł., szczupak 1 kg. 6—7 zł., sandacz 1 kg. 6—6'50 zł., lin 1 kg. 4'50—5 zł., świnki 1 kg. 6—6'50 zł., brzany 1 kg. 6'50—7 zł., leszcze 1 kg. 6—7 zł., okoń 1 kg. 3—3'50 zł., sum 1 kg. 4 zł., węgorz 1 kg. 5'50—6 złotych.

—ooo—

PODROŻENIE PIENIĄDZA

Londyn, 27 września (PAT). Bank angielski podniósł stopę dyskontową na 6 i pół procent.

Berlin, 27 września (PAT). Biuro Wolffa donosi z Oslo, że bank norweski podniósł stopę dyskontową na 5 i pół procent.

Kopenhaga, 27 września (PAT). Z dniem wczorajszym została podwyższona stopa dyskontowa z 5 na 5 i pół procent.

Może wreszcie i u nas będzie się budowało!

Kwestja mieszkaniowa nie jest sprawą jednego miasta, lub jednego kraju. Jest to bolączka, która od czasu wojny trapi w równej mierze wszystkie społeczeństwa europejskie i ta wspólna bieda popchnęła działaczy mieszkaniowych różnych krajów do założenia jednej wielkiej ogólno-europejskiej organizacji, którą jest „Międzynarodowy Związek dla spraw mieszkaniowych", z siedzibą we Frankfurcie nad Menem. Przy tej wspólnej akcji dowiadują się jedne narody od drugich na jakie drogi wstąpiły dla zwalczania nędzy mieszkaniowej w swoich krajach i te wspólne wysiłki wyjdą na dobre wszystkim ludom i przyczynią się do podniesienia kultury i utrwalenia pokoju. Bo niema chyba silniejszych węzłów między narodami, jak tesame troski, tesame cierpienia, tesame niebezpieczeństwa. Dlatego jednem z najważniejszych zadań ludzkości musi być dążenie do wynalezienia jak najlepszych środków dla skutecznego zwalczania tego zła społecznego, jakiem jest mizerja mieszkaniowa.

Zadaniem Międzynarodowego Związku dla spraw mieszkaniowych, jest popieranie reformy mieszkaniowej i dla tego celu chce Związek skupić wszystkie publiczne i prywatne organizacje mieszkaniowe i działaczy społecznych, którzy w różnych krajach dążą do poprawy warunków mieszkaniowych. Temu celowi chce Związek służyć przez zwoływanie perjodycznych międzynarodowych kongresów należycie przygotowanych i urządzanie wystaw, zakładanie bibljotek, założenie Międzynarodowego archiwum mieszkaniowego, któreby obejmowało wszelkie materjały dotyczące spraw mieszkaniowych, jakoto ustawodawstwa, finansowania budownictwa mieszkań, rozwoju i obecnego stanu działalności na polu użyteczności publicznej i udzielanie informacyj na podstawie zebranych materjałów, dalej przez wydawanie książek, broszur i czasopism i wreszcie przez zakładanie Towarzystw reformy mieszkaniowej w krajach, gdzie takie Towarzystwa jeszcze nie istnieją, które będą sekcjami Związku międzynarodowego.

Dnia 12 stycznia 1929 r. odbyło się we Frankfurcie nad Menem konstytuujące zebranie tego Związku, w którym wzięły udział przedstawiciele 14-tu państw, mianowiecie Angji, Austrji, Belgji, Czechosłowacji, Danji, Francji, Hiszpanji, Holandji, Łotwy, Niemiec, Norwegji, **Polski**, Szwajcarji i Szwecji, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu państw dla spraw mieszkaniowych.

W wykonaniu uchwał, powziętych na powyższym Zjeździe, zostało utworzone w **Polsce, „Polskie Towarzystwo Reformy mieszkaniowej"** i pierwsze inauguracyjne zebranie odbyło się w Warszawie, dnia 26 kwietnia 1929 r. pod przewodnictwem prezydenta m. Warszawy, inżyniera Słomińskiego i przy współudziale generalnego sekretarza dla spraw mieszkaniowych dra Hansa Kampfmeyera, a 10 maja 1929 r. ukonstytuował się zarząd z p. ministrem Stanisławem Jurkiewiczem, jako prezesem i p. Teodorem Toeplitzem, wybitnym znawcą budownictwa mieszkaniowego, jako wiceprezesem na czele.

Towarzystwo to jest w pierwszem stadjum organizacyjnem, ilość członków jest oczywiście jeszcze niewielka, a fundusze niedostateczne. Mimoto jednak Towarzystwo przygotowuje już pewne wydawnictwa. Jednem z pierwszych wydawnictw będzie książka ilustrująca w sposób jaskrawy całą grozę sprawy mieszkaniowej w Polsce, jej znaczenie zdrowotne, związek z chorobami, zbrodnie na tle mieszkaniowem popełniane, dalej mieszkania jaskiniowe, mieszkania pod mostem w Warszawie itd.

Również została założona bibljoteka, której podstawą jest depozyt złożony przez kilka osób. Postanowiono także — o ile to nie natrafi na trudności techniczne, sprowadzić do Warszawy frankfurcką wystawę najmniejszych mieszkań, która się odbędzie w październiku br. i będzie wystawą okrężną. Polska również weźmie udział w tej wystawie, podobnie, jak inne państwa Europy i Ameryki.

Sprawozdania swoje ogłasza Towarzystwo Reformy mieszkaniowej w miesięczniku „Dom, Osiedle, Mieszkanie" wychodzącym w Warszawie, które omawia wszelkie sprawy związane z budową mieszkań na obu półkulach i zaopatrzone jest pięknemi ilustracjami.

Może instytucja ta przez swoją działalność propagandową pobudzi czynniki miarodajne rządowe do żywszej akcji na polu kredytowem, bo tylko przez nisko oprocentowane kredyty rządowe, będzie można zwalczyć przeszkody na jakie napotyka budownictwo mieszkaniowe w dzisiejszych czasach, a które jak wiadomo są głównie natury finansowej.

Niezależnie od Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, kontynuuje swoją działalność w tejsamej dziedzinie Instruktorjat mieszkaniowy przy Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej. Prace jego są jednak obecnie bardzo utrudnione z powodu wstrzymania przez rząd kredytów budowlanych na rok 1929. Spółdzielnie mieszkaniowe, należące do Związku, które z wiosną, to jest z nastaniem sezonu budowlanego rozpoczęły budowy w nadziei, że rząd w tym sezonie budowlanym, tak jak w poprzednich przynajmniej w skromnej mierze przyczyni się do budowy mieszkań przez udzielanie pożyczek budowlanych, naraziły się przez swój optymizm na kolosalne straty, bo musiały wstrzymać budowy, na które zaciągnęły kredyty krótkoterminowe, a obecnie opłacają od nich wysokie odsetki, które pochłaniają wszystkie ich rezerwy, albo też pchają je do zaciągania nowych długów. Oczywiście powoduje to podwyższenie komornego, które i tak z powodu podrożenia kosztów budowlanych w stosunku do roku 1913 o 150 do 200%, jest tak wygórowane, że robotnik, lub pracujący inteligent nie może go opłacać.

Ażeby obniżyć koszta produkcji, a temsamem i komorne powstało w Warszawie „Społeczne Przedsiębiorstwo budowlane", którego zadaniem jest budowanie domów dla Spółdzielń, względnie innych instytucyj na rachunek tych instytucyj, na warunkach możliwie dogodnych.

Ale nic tak nie wpłynie na obniżenie czynszów, jak kredyty nisko oprocentowane. I tu trzeba koniecznie pomocy rządu. Ażeby w tym kierunku wywrzeć pewien nacisk na rząd postanowiła Komisja Mieszkaniowa na posiedzeniu z 19 września 1929 r., zwołać na koniec listopada br. konferencję spółdzielń dla omówienia spraw budownictwa i kredytów a w międzyczasie zebrać w drodze ankiety daty potrzebne dla zobrazowania smutnych warunków mieszkaniowych i kredytowych w Polsce. Może także wreszcie i u nas sfery rządowe zrozumią doniosłość tej sprawy i dopomogą do osiągnięcia wielkiego celu, jakim jest uregulowanie sprawy mieszkaniowej, mającej obecnie pierwszorzędne znaczenie kulturalne.

Kraków we wrześniu 1929.

Rena Weinsberżanka.

Józef Nadzieja

Z BOGATEJ PRZESZŁOŚCI OBECNEGO KOMISARZA KASY CHORYCH M. LWOWA

(Ciąg dalszy)

Na rozprawie przed sądem przysięgłych w Rzeszowie, odbytej w dniach 6 i 7 czerwca 1923, na skutek skargi Józefa Nadzieji o obrazę czci, zeznał św. **dr. Jan Stepek.**

Po pierwszej inwazji, gdy wróciłem do Rzeszowa, spotkałem się w Rzeszowie z Józefem Nadzieją, którego przedtem znałem, i tenże **Nadzieja opowiadał mi, że jako szpieg austrjacki przybył** w czasie pierwszej inwazji do Rzeszowa. Opowiadał dalej, że we Frysztaku lub Strzyżowie tak podszedł rosyjskiego komendanta, że sam rosyjski komendant ułatwił mu przyjazd do Rzeszowa. Również opowiadał mi, że miał jakąś scysję z urzędnikiem austrjackim, ale gdy się wykazał mu swojemi legitymacjami, ten urzędnik musiał ustąpić wobec niego.

Zwróciłem p. Nadzieji uwagę przy tej rozmowie, **że to nie wypada akademikowi być szpiegiem**, a na to p. Józef Nadzieja odezwał się, że czyni to dla wrażeń, tj. aby zażyć silniejszych wrażeń. Czy istotnie p. Józefa Nadzieja był szpiegiem tego z własnego przeświadczenia nie wiem, a innych okoliczności, prócz powyższych wskazujących na jego zajmowanie się szpiegostwem, naprowadzić nie mogę. **Dr. Jan Stepek.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

List otwarty do Pana Dra Henryka Dohnalka

Przewodniczącego Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Nowym Sączu

Od czasu rozpoczęcia się działalności pana Prystora na terenie Kas Chorych, zachowanie Pańskie względem tutejszej Kasy jest bardzo zagadkowe i wiele pozostawia do życzenia. W ciągu ostatnich trzech miesięcy nie miał Pan odwagi zwołać posiedzenia Zarządu i to w czasie, w którym Zarząd miał tyle tak ważnych spraw do załatwienia, jak udzielenie członkom ubezpieczonym zasiłków na wyjazdy do miejsc klimatycznych lub kąpielowych dla poratowania nadwerężonego ciężką pracą ich zdrowia, spraw personalnych itp.

Takiem postępowaniem stwarza Pan w administracji Kasy stan ex lex, jaki wprowadziła **prystorszczyzna** przez zniszczenie samorządu w innych Kasach Chorych w kraju, ustanawiając w nich komisarzy rządowych.

Zwracamy Panu uwagę, że ubezpieczone masy robotnicze wybrały swych reprezentantów do władz autonomicznych Kasy dla spełniania powierzonych im z ustawy praw i obowiązków ku pełnemu jak dotychczas zadowoleniu społeczeństwa, a nie w tym celu, aby tą instytucją społeczną i Panem, rządziła samowładnie i niepodzielnie jednostka w osobie **dyrektora tejże Kasy p. Sowińskiego,** który na własną rękę załatwia sprawy, wymagające zgodnie z wolą ustawodawcy uchwały Zarządu, dlatego też, jako przedstawiciele klasy robotniczej w Zarządzie Kasy, **protestujemy przeciwko bezprawnym decyzjom,** wydanym przez prezydjum Kasy w naszem imieniu.

Ponieważ interwencja ustna nie odniosła pożądanego skutku, przeto tą drogą wzywamy Pana, jako wybranego przez nas przewodniczącego zarządu Kasy, do bezzwłocznego zwołania posiedzenia zarządu, celem załatwienia spraw bieżących w sposób demokratyczny i ustawą przewidziany.

Nowy Sącz, 19 września 1929.

Podpisy: Milewski Wiktor, Katz Salomon, Motyka Franciszek, wiceprzew. Zarządu, Kaufteil Jakób.

Wiadomości polityczne

OFICER — NACZELNYM APROWIZATOREM

Naczelnikiem Wydziału aprowizacyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych w miejsce p. Schwalbego ma zostać pułkownik Kania.

P. BARTEL OBSTAJE PRZY REZYGNACJI Z MANDATU

Na pismo wysłane wysłane przez kancelarję Sejmu do prof. Bartla nadeszła odpowiedź, że **prof. Bartel mandat poselski złożył ostatecznie i nieodwołalnie.** Zaznaczyć należy, że we wszystkich wypadkach rezygnacji poselskich kancelarja Sejmu dla uniknięcia ewentualnych nieporozumień wysyła do zainteresowanego posła zapytanie i dopiero po odebraniu potwierdzającej odpowiedzi zawiadamia o tem główną komisję wyborczą.

ROKOWANIA O ZAGŁĘBIE SAARY

W przygotowaniu do francusko-niemieckich rokowań w sprawie zagłębia Saary rząd francuski utworzył specjalną komisję rzeczoznawców, w skład której wchodzą przedstawiciele ministerstw: robót publicznych, handlu i przemysłu, skarbu i rolnictwa. Komisja ta przeprowadzi badania na miejscu a na podstawie zebranego materjału wspomagać będzie przedstawicieli Francji w czasie rokowań. Pierwsze posiedzenie komisji odbędzie się we czwartek przedpołudniem w min. spraw zagr. w Paryżu.

KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY

Według doniesień prasy czeskiej listopadowa konferencja państw małej ententy zajmować się będzie oprócz kwestyj natury politycznej przedewszystkiem sprawami gospodarczemi. Państwa małej ententy opracować mają na konferencję elaboraty o sytuacji przemysłu, handlu, rolnictwa i finansów Europy środkowej oraz wskazówki w sprawie uregulowania stosunków celnych. Na konferencji opracowany ma być wspólnie plan gospodarczy, któryby we właściwy sposób uzupełniał polityczne cele państw małej ententy. Mówi się również, że badana jest opinja, czy **Polska nie wziąłaby także udziału w obradach gospodarczych,** ewentualnie w roli obserwatora. W kwestji tej niema jednak dotychczas żadnych pewnych danych.

SKANDAL POLITYCZNY W JAPONJI

B. ministek kolei Ogawa, który był głównym pomocnikiem barona Tanaka, zawezwany został przez prokuratora celem złożenia zeznań w związku z szeregiem oskarżeń o korupcję. Według dzienników, Ogawa oskarżony jest o przyjęcie łapówki w wysokości 600.000 jenów. Wniesione przeciwko niemu oskarżenia nie pozostaną bez wpływu na ogólne wybory, które mają się odbyć w początku 1930 r., gdyż Ogawa jest jednym z głównych organizatorów polityki „seiyukai" i przywódcą stronnictwa opozycyjnego.

VIII kongres włókniarzy

W dniach 22 i 23 bm. obradował w Bielsku VIII Kongres Związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce.

Obrady toczyły się w pięknie udekorowanej zielenią i sztandarami sali Domu Robotniczego. — Obecnych było 72 delegatów z głosem decydującym oraz liczni goście. Po odegraniu przez orkiestrę „Czerwonego Sztandaru“ oraz odśpiewaniu pieśni robotniczych przez chór TUR. i zrzeszone chóry niemieckie, Kongres otworzył przewodniczący Związku, poseł tow. Antoni **Szczerkowski**, witając przybyłych, oraz podkreślając, że obecny Zjazd odbywa się w siedzibie oddziału, prowadzącego już od 37 lat walkę o prawa robotnicze. W miejscu, gdzie nacjonalizm polski i niemiecki niejednokrotnie usiłowały wprowadzić rozdźwięk w masy robotnicze, przeciwstawiamy im zwarte szeregi proletarjatu, zgrupowanego bez różnicy narodowości w jednej organizacji zawodowej. Nie wątpimy, iż zjazd ten jeszcze bardziej przyczyni się do wzmocnienia jednolitości naszej organizacji.

Zjazd przez powstanie uczcił pamięć zmarłych członków Związku.

Następnie tow. Szczerkowski scharakteryzował sytuację, w jakiej odbywa się Zjazd, oraz omówił znaczenie tego Zjazdu, stanowiącego jubileusz dziesięciolecia istnienia centralnej organizacji.

WYBÓR PREZYDJUM

W skład prezydjum powołano tow. sen. Danielewicza (przewodniczący); Brzozowicza (Częstochowa); Sztanke (Łódź); Jaromina (Bielsko); Wajmana (Tomaszów); Binensztoka (Łódź), Janicką (Sosnowiec); na sekretarzy tow. Kałużyńskiego i Krzynówka.

PRZEMÓWIENIA POWITALNE

Przemówienia powitalne wygłosili tow. poseł Stańczyk imieniem Komisji Centralnej Związków Zawodowych; poseł Lang imieniem niemieckiego Związku włókienniczego w Berlinie; Akerman imieniem czechosłowackiego Związku włókienniczego; Kovol imieniem niemieckiej socjalistycznej partji pracy w Polsce; dr. Feiner imieniem „Bundu“ i Rady Krajowej Zw. Zaw.; Mendrzak imieniem OKR PPS w Białej; dr. Glücksman imieniem okręgowego Komitetu niem. socj. partji pracy w Bielsku, przedstawiciel Okręgowej Komisji Związków zawodowych w Bielsku; Heniksman imieniem radnych socjalistycznych w Bielsku; Papuga imieniem zarządu głównego Związku górników; Hereda imieniem Związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego. Wszystkie przemówienia przyjmowano owacyjnie.

Na Zjazd nadeszło wiele depesz i listów powitalnych, między innemi: od Międzynarodówki włókienniczej z Londynu, CKW. PPS., ZPPS., od Związków włókienniczych Szwajcarji, Danji, Austrji, niemieckiego związku w Czechosłowacji; Związków drzewnego, chemicznego itd.

Z entuzjazmem uchwalono tekst depeszy z wyrazami **hołdu dla tow. sen. Bolesława Limanowskiego.**

SPRAWOZDANIA ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Po przyjęciu regulaminu obrad, porządku dziennego, oraz wyborze komisyj, tow. Walczak, sekretarz Związku, złożył sprawozdanie z działalności Związku za okres 3 lat, uzupełniając obszerne drukowane sprawozdanie, rozdane delegatom. Sprawozdanie kasowe złożył tow. Luboński; sprawozdanie komisji rewizyjnej tow. Kieler.

Rozwinęła się obszerna dyskusja, w której delegaci potwierdzili słuszność stanowiska i działalności Związku, jedynie „opozycjoniści“ w liczbie 3 (!) występowali ze zwykłemi swemi oszczerstwami.

ABSOLUTORJUM DLA ZARZĄDU GŁÓWNEGO

(Wniosek komisji rewizyjnej udzielenia absolutorjum Zarządowi głównemu i przyjęcia do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania został **przyjęty wszystkiemi głosami przeciwko 3.**

SPRAWY FINANSOWE

W drugim dniu Zjazdu tow. **Kałużyński** referował sprawy finansowe, wskazując, że zachodzi konieczność podwyższenia wkładek członkowskich, a w szczególności wyższych kategoryj. Będzie to korzystne dla członków, ponieważ w tym samym stosunku zostaną podniesione świadczenia. Również pozwoli to rozwinąć działalność związkową i przyjść z wydatniejszą pomocą w czasach akcyj obronnych. Po dłuższej dyskusji, ustalono wkładki członkowskie w następującej wysokości:

a) I kategorja, dla zarabiających powyżej 7'45 zł. dziennie, 80 groszy tygodniowo;

b) II kategorja, dla zarabiających od 4'45 do 7'45 zł. dziennie, 60 groszy tygodniowo;

c) III kategorja, dla zarabiających do 4'45 złotych dziennie, 40 groszy tygodniowo;

d) IV kategorja, dla bezrobotnych, pobierających zasiłek z funduszu bezrobocia, 10 groszy tygodniowo. Bezrobotni, nie korzystający z zasiłku, są zwolnienie od opłat członkowskich. Jednakże winni raz na miesiąc zgłosić się do biura Związku, w celu odnotowania w książeczce członkowskiej, iż są bezrobotnymi.

Termin wprowadzenia tych opłat w życie ustalono w zasadzie od dnia 1 stycznia 1930 roku; jednocześnie jednak upoważniono Zarząd główny do wydania ostatecznej decyzji co do terminu, w zależności od konjunktury w przemyśle włókienniczym.

REFERATY

Następnie tow. poseł **Szczerkowski** wygłosił obszerny referat **o sytuacji gospodarczej w przemyśle i najbliższych zadaniach Związku.**

Tow. **Walczak** referował sprawy kulturalno-oświatowe Związku.

Również w drugim dniu Zjazdu powitał zebranych, imieniem ministerstwa pracy inspektor pracy p. Bartonec.

WYBORY NOWYCH WŁADZ ZWIĄZKU

Z kolei dokonano wyborów nowych władz Związku. Przedłożona przez komisję matkę lista, została **przyjęta wszystkiemi głosami przeciwko 3.**

Do Zarządu głównego weszli towarzysze: S. Goliński, J. Kukulski, S. Silczak, S. Cichocki, A. Szczerkowski, E. Zerbe, S. Milman (Łódź), T. Luboński (Pabjanice), G. Wajman (Tomaszów Mazowiecki), W. Brzozowicz (Częstochowa), B. Janicka (Sosnowiec), A. Suchy, A. Jaromin (Bielsko), J. Powązka (Zawiercie).

Do komisji rewizyjnej weszli tow.: F. Kałużyński (Łódź), Lukas (Bielsk), Raszpla (Pabjanice).

Do sądu związkowego tow.: — J. Danielewicz (Łódź), B. Barański (Łódź), J. Morgentaler (Łódź), J. Sztanke (Łódź), Z. Mażuchowski (Zduńska Wola).

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU

Zjazd zakończyli krótkiemi przemówieniami towarzysze: poseł Szczerkowski i senator Danielewicz, oraz odśpiewano „Czerwony Sztandar“.

UKONSTYTUOWANIE SIĘ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Zarząd główny ukonstytuował się, jak następuje: na przewodniczącego wybrano tow. Szczerkowskiego, na wiceprzewodniczących tow.: Zerbego i Golińskiego, na skarbnika tow. Lubońskiego. Do komitetu wykonawczego weszli towarzysze: Szczerkowski, Zerbe, Goliński, Silczak, Milman, Luboński i Suchy.

Z ruchu socjalistycznego

ZGROMADZENIA NA PROWINCJI

Na niedzielę 22 bm. zwołał Komitet powiatowy w **Dębicy** 3 zgromadzenia. W **Dębicy** w sali Sokoła odbyło się liczne zgromadzenie pod przewodnictwem tow. **Sobocińskiego.**

W dłuższem przemówieniu omówił tow. **dr. Szumski** obecne położenie polityczne i gospodarcze w Polsce. W dyskusji zabrał głos jakiś domorosły sanator, który nieudolnie starał się bronić marszałka Piłsudskiego, ale zebrani nie pozwolili mu mówić.

Przyjęto rezolucję, wyrażającą zaufanie PPS oraz domagającą się ustąpienia obecnego rządu i likwidacji jaknajszybciej obecnego systemu rządzenia. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono imponujące zgromadzenie.

Równocześnie w powiecie odbyły się dwa zgromadzenia wiejskie. W **Brzeźnicy** referował tow. **Wł. Malinowski.** Szereg mówców wyrażało niezadowolenie z obecnych rządów, które prócz nędzy nic chłopom nie dały. Szczególnie skarżono się na szykany władz administracyjnych. Przedłożoną rezolucję potępiającą rządy pomajowe przyjęto jednomyślnie.

W **Kosodrzy** podobnie jak w Brzeźnicy ludność wiejska wypowiedziała się przeciw rządowi p. Piłsudskiego, który nie ma zaufania kraju. Bardzo ostro potępiono walkę jaką rozpoczął rząd ze Sejmem, a przez to z całem społeczeństwem. Na zebraniu referował tow. **Gęgotek** z Krakowa.

Oprócz rezolucji politycznych, uchwalono na obydwu zebraniach rezolucje o charakterze lokalnym, w których protestują przeciw bezwzględnym licytacjom chłopów, którzy wskutek zbyt niskich cen płodów rolnych, zalegają z nieznacznemi kwotami podatkowemi oraz protestują przeciw masowemu stosowaniu kar administracyjnych przez policję, noszących niemal zawsze charakter zemsty politycznej.

W **jasielskim** powiecie odbyło się w niedzielę 22 bm. kilka zgromadzeń wiejskich. W **Harklowej** do licznie zebranych chłopów i robotników przemówił **tow. mgr. Z. Gross,** charakteryzując dzisiejsze rządy, jako zwrócone przeciw demokracji i interesom klasy pracującej wsi i miast. Kiedy mówca przedstawił zebranym stanowisko PPS wobec rządu na sali rozległy się okrzyki „niech rząd ustąpi, do dymisji!“ Wśród entuzjazmu uchwalono rezolucję, w której zebrani oświadczają, że wszelkiemi środkami poprą usiłowania partji w kierunku likwidacji rządów sanacyjnych oraz domagającą się jak najrychlejszego wprowadzenia ubezpieczenia na starość.

Równocześnie uchwalono rezolucje w sprawach dotyczących żądań wiejskich. Okrzykiem na cześć PPS zakończono zgromadzenie.

Sprawozdanie z innych zgromadzeń w powiecie jasielskim umieścimy w następnych numerach.

Również w powiecie **chrzanowskim** odbyły się w niedzielę 22 bm. dwa zgromadzenia. Imponująco wypadło zgromadzenie w **Jaworznie,** na które przybyło około 1000 ludzi. Przewodniczył tow. **Kuśnierczyk,** sekretarzował tow. **Londrin.** Na wstępie złożono sprawozdanie z odbytej konferencji w Ministerstwie Pracy w sprawie ubezpieczenia na starość. Następnie **tow. F. Gross** przedstawił zebranym obecną sytuację polityczną i gospodarczą w państwie.

Uchwalona rezolucja wyraża zaufanie PPS oraz domaga się ustąpienia rządu.

Popołudniu tegosamego dnia **tow. F. Gross** referował na zgromadzeniu **w Dąbrowie** obok Jaworzna. Licznie zebrani chłopi uchwalili jednogłośnie rezolucję za polityką PPS.

W sali teatralnej pp. Braunów **w Tarnowie** odbyło się w niedzielę 22 bm. o godz. 11 przedpoł. masowe zgromadzenie ludowe. Zagaił i przewodniczył **tow. Ryza.** Obszerny referat wygłosił **tow. poseł Ciołkosz.** W dyskusji przemawiał p. asesor **Silberpfennig,** podkreślając konieczność współpracy wszystkich żywiołów demokratycznych w walce o prawa obywatelskie, a zwlaszcza przeciw niszczeniu samorządu przez sanację.

Wśród ogólnego zapału uchwalono jednomyślnie rezolucję domagającą się zwołania Sejmu, uchwalenia ustawy o ubezpieczeniu na starość, reformy podatku osobisto-dochodowego, rozciągnięcia ustawowej pomocy dla bezrobotnych na wszystkich robotników, uchwalenia ustaw demokratycznych samorządowych, rozpisania wyborów do Rady Pow. Kasy Chorych, zniesienia sezonu martwego dla bezrobotnych dla całego województwa i rozszerzenia sieci inspekcji pracy.

BB i BBS uplanowały rozbicie zgromadzenia, jednak zniknęli w tłumie robotniczym. Trzech przywódców ze wstydem wyniosło się za drzwi, a przyprowadzeni bebesowcy po wysłuchaniu referatu głosowali za naszą rezolucją.

Czas odnowić przedpłatę na październik

Przegląd społeczny

Z ZARZĄDU FUNDUSZU BEZROBOCIA

W dn. 26 bm. odbyło się posiedzenie Zarządu głównego funduszu bezrobocia pod przewodnictwem prezesa, Tad. Szubartowicza. Na wniosek komisji regulaminowo-budżetowej uchwalono preliminarz budżetowy tej instytucji na październik br. Po stronie wpływów przewiduje się z tytułu wkładek zabezpieczeniowych od zakładów pracy za robotników 2,700.000 zł. Po stronie wydatków przewidziano 3,441.380 zł. na zasiłki dla bezrobotnych z tytułu akcji ustawowej i na przejazdy bezrobotnych, 30.000 zł. na zapomogi z tytułu państwowej akcji pomocy doraźnej dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Oczekiwana nadwyżka wpływów ma wynieść 211.405 zł.

Na wniosek komisji administracyjnej postanowiono wystąpić do ministra pracy i opieki społecznej o **przedłużenie okresu zasiłkowego do 17 tygodni** dla bezrobotnych robotników, którzy bądź ukończyli, bądź ukończą 13-tygodniowy okres do 30 listopada br. w szeregu miejscowości, szczególniej dotkniętych klęską bezrobocia. Powierzono następnie w niektórych miejscowościach wykonywanie niektórych czynności funduszu bezrobocia samorządom miejskim i wiejskim, jako instytucjom zastępczym.

Sprawa nieudałego napadu na pociąg

pod Jędrzejowem

FAKTY I DOKUMENTY

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne wiadomość, podaną przed tygodniem, dotyczącą próby zamachu na pociąg kolejki wąsko-torowej pomiędzy Szczucinem a Jędrzejowem. Wiadomość tę podaliśmy wraz ze szczegółami, które wykazywały, że organizacja tej akcji bandyckiej spoczywała w rękach miejscowych „działaczy" BBS. Nasze stanowisko sprowadzało się do stwierdzenia, że „metoda", polegająca na „skupianiu" pod swoją chorągwią wszelakiego rodzaju „wypędków" z innych stronnictw, musi prowadzić konsekwentnie i do „skupiania" zwyczajnych bandytów czy podpalaczy.

„Przedświt" odpowiedział gradem obelg. Nie reagowaliśmy na nie dotychczas, woleliśmy zebrać przedewszystkiem potrzebne materjały faktyczne.

Część materjałów już zebranych ogłaszamy dzisiaj.

CZY BYŁ ZAMACH?

Faktowi zamachu nie przeczy nikt. Sprawcami jego byli pp. Władysław Płoszaj i Kazimierz Cała. Temu również nikt nie przeczy. Przedstawiciel ministerjum komunikacji oświadczył podobno, że chodziło poprostu o „zbytki" wydalonych ze służby pracowników kolejowych; my pozwalamy sobie sądzić, że „zbytki", polegające na ułożeniu „barykady" na moście kolejowym i na podpaleniu stodoły — to nie są rzeczy, które wolno traktować tak... pobłażliwie.

CZY WŁADYSŁAW PŁOSZAJ NALEŻY DO BBS?

W dniu 9 maja br. odbył się w Jędrzejowie tzw. zjazd powiatowy BBS. Zwoływał go p. Franciszek Ostrowski, uczestniczyli w nim: p. Białecka-Zakrzewska, p. Jezierski i p. Prusek, „mężowie zaufania" BBS na południe Kongresówki. Wybrano na tym zjeździe „komitet organizacyjny" w składzie pp. Płoszaja, Błaszkiewicza, Witkowskiego i innych.

Nazajutrz po wyborze, a więc w 10 maja, ów „komitet" obradował w mieszkaniu Błaszkiewicza pod kierunkiem p. Białeckiej - Zakrzewskiej. **Płoszaj został wiceprzewodniczącym „komitetu".**

To że Płoszaj był członkiem „komitetu", potwierdza zresztą i pismo „Opinja", organ sanacji jędrzejowskiej w Nr. 215 z dn. 21 września br.

HISTORJA P. PŁOSZAJA

P. Płoszaj cieszy się w Jędrzejowie opinją nożownika; bywał karany sądownie i policyjnie; ma **sprawę karną o krzywoprzysięstwo.**

HISTORJA P. BŁASZKIEWICZA

P. Błaszkiewicz, przewodniczący „komitetu", był **skazany na trzy miesiące więzienia** (sprawa Nr. 120/24) **za kradzież** z zawieszeniem kary na pięć lat. Był skazany **na dwa miesiące więzienia** i opłatę kosztów sądowych w kwocie 41 zł. 40 gr. za awanturę w miejscu publicznem i opór władzy; karę więzienia objęła amnestja (sprawa Nr. 888/26). Ciąży jeszcze na nim sprawa karna za Nr. 2696/29 o przywłaszczenie 100 zł. z Kasy Chorych w Jędrzejowie.

HISTORJA P. WITKOWSKIEGO

P. Józef Witkowski ma sprawę karną o przywłaszczenie 1.200 zł. z Kasy Chorych; pozostaje na wolności za kaucją kilku tysięcy zł.

Tak wygląda „środowisko" BBS w Jędrzejowie. P. Cała — przyznajemy to — był tylko „szeregowcem". W takim „środowisku" powstał „plan" pp. Płoszaja i Cały.

Obu tych panów aresztowano nocą w mieszkaniu p. Płoszaja podczas libacji. P. Cała z punktu przyznał się do winy i oskarżył p. Płoszaja; p. Płoszaj potwierdził zeznania p. Cały.

Według naszych informacyj ani Płoszaj, ani Cała **nie są zwolnieni z kolei państwowych**, wobec czego „teorja", jakoby wchodziła tu w grę zemsta za zwolnienie, wydaje się być plotką.

Z punktu widzenia zasadniczego potwierdzamy nasze poprzednie zdanie. BBS oparła swoje istnienie o „skupianie" wszystkiego, co wpadnie pod rękę; byle można było wykazać się jakiemikolwiek „wpływami". Stąd wynikają „komitety" w rodzaju „komitetu" p. Płoszaja, Błaszkiewicza i Witkowskiego. Tu leży źródło najgłębsze tego, co nazywamy **bankructwem moralnem „pomajowego" systemu rządzenia.**

O Izbach pracy

—o—

Pod tym tytułem w numerze wrześniowym „Pracownika Państwowego", organu Centralnej Komisji Porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych zjawił się interesujący artykuł b. kierownika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej pana Gustawa Simona.

Autor porusza tu zagadnienie art. 68 Konstytucji Polskiej z dn. 17 marca 1921 r., zapowiadającego powołanie do życia samorządu gospodarczego w postaci izb rolniczych, handlowych, przemysłowych, rzemieślniczych, pracy najemnej i innych.

Zagadnienie ujęte jest w perspektywie stosunków europejskich. Dowiadujemy się, że izby pracy, w ściślejszem rozumieniu tego pojęcia istnieją dotychczas jedynie w Austrji i w Jugosławji, zaczątek ich znajdujemy w Niemczech.

Po obszerniejszem omówieniu austrjackich Izb Robotniczych i wskazaniu, że stanowią one społeczne, lecz przymusowe na masach pracowniczo-robotniczych oparte, uzupełnienie, a w niektórych wypadkach odciążenie państwowego Ministerstwa Spraw Społecznych, że są bezpośrednim i bezspornym przedstawicielstwem tych mas, że torują drogi dalszym reformom społecznym, że w swojej działalności praktycznej wykazały w całej pełni żywotność i pożytek, autor stawia pytanie, czy w Polsce utworzenie Izb Pracy jest wskazane i możliwe, dając na nie odpowiedź twierdzącą z następujących powodów:

1) Dalekoidące zróżniczkowanie polskiego ruchu zawodowego, związanego w różnych swych odmianach z rozmaitemi ugrupowaniami partyjno-politycznemi (co mówiąc nawiasem, jest często również cechą ruchu zawodowego zagranicą), nie rokuje nadziei, by w możliwej do przewidywania przyszłości, ruch ten mógł się stać oficjalnem, pełnem i niezależnem przedstawicielstwem całego świata pracy. Nieustanna fluktuacja w ruchu tym zachodząca, niemal sezonowy przypływ lub ubytek członków, tworzenie nowych formacyj zawodowych, ostra walka pomiędzy zrzeszeniami istniejącemi — wszystko to dowodzi, iż organizacja zawodowa nie zastąpi w Polsce i nie odegra u nas roli faktycznego urzędowego przedstawicielstwa całego świata pracy.

2) Poziom życia socjalnego w Polsce, żywotność zagadnień, które życie to nurtują, niezmierna obfitość spraw, tak bieżących, jak ustawodawczych, które wymagają pełnego wypowiedzenia się ze strony świata pracy i uzyskania wpływu na ich przebieg i rozstrzygnięcia, wcale znaczny zasób kierowników czołowych, dostatecznie przygotowanych do ujmowania tych zagadnień w sposób poważny i fachowy — są to wszystko czynniki, wskazujące, iż nastał już czas po temu, by robotnicy i pracownicy polscy podjęli akcję w celu uzyskania swego przedstawicielstwa urzędowego, na zasadach prawno-publicznych opartego.

3) Istnienie Izb urzędowych, w których posiada swe przedstawicielstwo świat pracodawców, wymaga dla utrzymania równowagi społecznej również istnienia Izb, w których pracobiorcy znajdą swą oficjalną reprezentację. Będzie to nietylko leżało w interesie samych pracobiorców, ale i władz państwowych, które w ten sposób uzyskają bezsporny organ opinjodawczy świata pracy i będą mogły Izbom tym powierzyć pewne czynności wykonawcze, obecnie wypełniane z konieczności przez instancje biurokratyczne.

4) Utworzenie tych Izb ułatwi w przyszłości powstanie (wprawdzie nie, jak tego chce dotychczasowa nasza Konstytucja, przez „połączenie" wszystkich Izb, lecz inną drogą) naczelnego organu przedstawicielskiego interesów społecznych i gospodarczych Rzeczypospolitej i rozwój tak dotychczas mglistych form samorządu gospodarczego.

5) Wreszcie, chociaż całokształt art. 68 naszej Konstytucji pełen jest niejasności, jednak powstanie izb przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych itp. daje prawną podstawę do urzeczywistnienia izb pracy najemnej w obrębie poszczególnych zawodów.

Ruch kolejarski

—o—

ZGROMADZENIA KONDUKTORÓW W KRAKOWIE

Pod wpływem rozgoryczenia, jakie panuje wśród drużyn konduktorskich w Krakowie z powodu stworzenia na wiosnę br. odrębnego turnusu dla pociągów dalekobieżnych i obsadzenie takowych przez specjalne drużyny, odbyły się dwa liczne zebrania, a to dnia 19 bm. przy udziale posła Mastka i dn. 23 bm. przy udziale wiceprezesa Związku kol. Batora.

Zebrani konduktorzy na powyższych zebraniach domagali się kategorycznie zniesienia odrębnych turnusów na pociągi pasażerskie, jako niesprawiedliwych i krzywdzących ogół konduktorów, a natomiast **domagają się przywrócenia ogólnego turnusu.**

Zebrani zlecili organom ZZK prowadzenie dalszej energicznej akcji w tej sprawie na terenie DKP.

Zarząd okręgowy ZZK w powyższej sprawie interwenjował na wiosnę, domagając się w imieniu ogółu konduktorów miejscowych cofnięcia zarządzenia wprowadzającego dwa odrębne turnusy służbowe dla drużyn pociągów pasażerskich w Krakowie. Pan prezes DKP na interwencję w tej sprawie oznajmił wówczas, iż tego żądała delegacja drużyn konduktorskich, jednakowoż po przedstawieniu sprawy przez zarząd oznajmił, że w terminie jesiennym zrewiduje to zarządzenie DKP i ewentualnie zleci przywrócenie pierwotnego turnusu.

Ogół konduktorów spodziewa się, że pan prezes DKP, zgodnie z przyrzeczeniem, zarządzi zniesienie obecnych niesłusznie stworzonych dwóch odrębnych turnusów i zleci urzędowi stacyjnemu w Krakowie wprowadzić pierwotne turnusy.

O CO WALCZY ZWIĄZEK DRUŻYN KONDUKTORSKICH (ZDK)?

Kiedy ogół konduktorów w Krakowie i Sekcja konduktorów ZZK prowadzą akcję w sprawie zniesienia krzywdzących dwóch odrębnych turnusów i w tym celu odbywają zebrania, to Zarząd Związku Drużyn Konduktorskich w tym samym czasie zwołuje zgromadzenia swemi afiszami, na których referują i zakłada przysposobienie wojskowe...

Czy Koledzy Konduktorzy wiecie już dla jakich celów istnieje Związek Drużyn Konduktorskich z p. Dereniem na czele?...

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH SEKCJI EKSPLOAT. STACJI KRAKÓW-PŁASZÓW

Zgromadzeni pracownicy kolejowi sekcji eksploatacyjnej stacji Kraków-Płaszów dnia 20 bm. po wysłuchaniu referatu członka ZG kol. Mucka i obszernej dyskusji uchwalają, iż:

1) Żądają bezwarunkowo wprowadzenia współczynnika jeden na stacji Kraków-Płaszów, — 2) domagają się wprowadzenia etatowania, które od paru lat w naszej stacji nie jest stosowane, — 3) żądają bezwzględnie przeprowadzenia przeszeregowania, które również od dłuższego czasu jest zaniechane, — 4) żądają przeprowadzenia przez Sejm ustawy o pragmatyce służbowej z poprawkami Związków, jakoteż zaliczenia roku za 18 miesięcy do wysługi emerytalnej, — 5) domagają się obdzielenia mundurami w myśl przepisów MK również i dla reszty pracowników, tj. sezonowych, którzy pracują na stałych posterunkach, jak również bluz letnich i czapek zimowych, — 6) żądają zastosowania w myśl rozporządzenia MK urlopów wypoczynkowych, — 7) wypłaty poborów bocznych należy uskutecznić najdalej do 15 każdego miesiąca a nie jak dotychczas z końcem miesiąca, 8) żądają zrealizowania wszystkich postulatów przedstawionych na licznych zgromadzeniach, a dotychczas nie załatwionych, — 9) domagają się wprowadzenia ryczałtów za przetaczania, a nie jak dotąd, iż otrzymują ochłapy rzucone przez jednostki administracyjne, — 10) żądają równomiernego rozdzielenia w myśl rozporządzenia MK dla poszczególnych kategorji dodatków nocnych a nie jak dotychczas iż tylko trzech nadzorców przetaczania otrzymuje dodatki w myśl zarządzenia DKP. — 11) uchwalają pełne zaufanie klubowi PPS za energiczne popieranie spraw pracowników kolejowych, jakoteż członkom WW ZZK za dotychczasowe przeprowadzenia spraw wobec rządu i MK.

Kto nie był na wystawie w Poznaniu, niech jeszcze skorzysta z jej ostatnich dni!

KRONIKA

—o—

Kraków, 28 września.

Wicewojewoda dr Duch opuszcza Kraków

Pisma warszawskie donoszą, że wicewojewoda krakowski dr. Duch ma zostać naczelnikiem Wydziału samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych w miejsce p. Strzeleckiego, który otrzymał dymisję.

* * *

Warszawa, 27 września (tel. wł. „Naprzodu“). Potwierdza się wiadomość, iż dotychczasowy krakowski wicewojewoda p. Duch będzie mianowany dyrektorem wydziału samorządowego w ministerstwie spraw wewnętrznych w miejsce p. Strzeleckiego.

—ooo—

Niezwykła awantura na Rynku krakowskim

Wczoraj po godz. 1 pop. rynek krakowski był widownią niezwykłego zajścia. Oto koło Sukiennic naprzeciw ul. Brackiej stała bryczka wojskowa; **policjant obchodowy podszedł do woźnicy i kazał mu zjechać z rynku, oświadczając, że niema tam postoju.** Gdy żołnierz (przebrany po cywilnemu) oświadczył, że kazał mu czekać jego oficer i nie ruszy się z miejsca, **posterunkowy wezwał kilku jeszcze policjantów, przy pomocy których gwałtem począł usuwać żołnierza. Rozpoczęło się szamotanie, w czasie którego biedny żołnierz został poturbowany i tak zakrwawionego zawleczono na I komisarjat przy ul. Starowiślnej.** „Akcji“ tej przypatrywały się tłumy publiczności, **protestując głośno przeciw brutalności policjantów.** Co się dalej stało niewiadomo, bo policja milczy, mimo zapytań przez redakcje pism krakowskich. Wedle opowiadań świadków po całem zajściu zjawił się na rynku właściciel bryczki major W. P. i poinformowany o wszystkiem udał się na I komisarjat. Naoczni świadkowie opowiadają, że **żołnierz ma oderwane ucho i pokaleczone ręce. Odpowiednie władze winny były udzielić wyjaśnienia w tej sprawie prasie,** aby uspokoić wzburzoną publiczność, wśród której krążą fantastyczne plotki na ten temat. Pogotowie ratunkowe nie interwenjowało w tej sprawie i wyjaśnia, że prawdopodobnie wzywane było pogotowie wojskowe, gdyż rannym jest żołnierz. **Czekamy na wyczerpujące wyjaśnienie ze strony policji.**

—ooo—

Wielki pożar w Kostrzy pod Krakowem

Wczoraj rano wyjechała straż pożarna krakowska do wsi Kostrze koła Tyńca, gdzie wybuchł wielki pożar. Zapaliły się tam: **dom mieszkalny i stodoła Jana Różyckiego, dom i stodoła Michała Nowaka, oraz stodoła Jana i Franciszka Jedynaków. Stodoły były wypełnione zbiorami i narzędziami gospodarskiemi.** Gdy straż krakowska przybyła na miejsce, zastała już tam straże pożarne ochotnicze z Pychowic, Skotnik, Kobierzyna, z zakładów pomp na Bielanach i z fabryki sody w Borku Fałęckim. Akcja ratunkowa była bardzo utrudniona z powodu braku wody. Dopiero **straż krakowska używszy węża długości 520 metrów, poczęła pompować wodę ze studni i zalewać strumieniami płonące domy.** Akcja ratunkowa straży miała na celu zlokalizowanie ognia, **by nie dopuścić do rozszerzenia się pożaru na sąsiednie domostwa w skupieniu koło siebie stojące. Po trzechgodzinnej akcji zdołano pożar zlokalizować, aczkolwiek ogień strawił doszczętnie pięć budynków.** Powód pożaru niestwierdzony.

—ooo—

GALERJA TYPÓW. Pisz Władysław, lat 17, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież jarzyn w czasie targu. — Janas Jan, lat 30, zam. przy ul. Król. Jadwigi 152, aresztowany został jako poszukiwany przez władze sądowe. — Sroczyński Józef, lat 20, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę Władysława Więcława, robotnika. — Śmietana Michał, lat 27, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został pod zarzutem szeregu kradzieży potokowych. — Soczówka Roman, lat 29, zam. przy ul. Kalwaryjskiej 29, aresztowany został za kradzież ubrania, pierścionka złotego i zegarka srebrnego, łącznej wartości 190 zł. na szkodę Reginy Wiatrak. — Porębski Franciszek, lat 21, zam. przy ul. Józefa nr. 12, znany złodziej kieszonkowy, aresztowany został pod zarzutem kradzieży pościeli na szkodę Reginy Reiff.

PRZEZ OKNO PO GARDEROBĘ. Baster Adam, zwrotniczy kol., zam. przy ul. Mazowieckiej 54 zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez okno, skąd skradł garderobę wartości 800 zł.

—ooo—

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę poraz ostatni za obecnego pobytu K. Junoszy-Stępowskiego utwór Shawa „Wielki kram“. — Jutro popołudniu również poraz ostatni „Samuel Zborowski“ Goetia po cenach zniżonych, wieczorem zaś arcywesoła komedja Verneuila, która ze względu na nadzwyczajny sukces, grana będzie do końca cyklu występów K. Junoszy. W przyszłą sobotę wejdzie na repertuar komedja węgierskiego pisarza Władysława Fodora pod tytułem „Mysz kościelna“, obiegająca obecnie sceny europejskie. W przyszłym tygodniu również rozpoczną się regularne przedstawienia dla szkół, z których pierwsze poświęcone będzie Aleksandrowi Fredrze, od kwietnia 1926 roku niegranemu na scenie krakowskiej. Odbędzie się ono dnia 4 października i przypomni wytworną perełkę twórczości Fredry, komedję „Przyjaciele“.

TEATR REWJOWY „GONG“ (przy ul. Rajskiej 12). gra rewję pod tytułem „To się wszystko zmieni“ w premierowej obsadzie. Dyryguje kapelmistrz Tadeusz Górzyński, dekoracje Stefana Wojciechowskiego. — Ceny miejsc zniżone. W niedzielę pierwsze przedstawienie popołudniowe punktualnie o godzinie 5.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W SALI „GONGU“ (przy ul. Rajskiej 12). W niedzielę 29 bm. odegrana zostanie baśń sceniczna w trzech aktach ze śpiewami i tańcami według ballady A. Mickiewicza w inscenizacji Zygmunta Milskiego. Początek o godzinie 11'30 przedpołudniem. Bilety w cenie od 50 groszy do 3'50 zł. do nabycia w firmie Rudnicki, a w dzień przedstawienia od godziny 10 przy kasie teatru.

—ooo—

Z Polski

WYROK SĄDU POLUBOWNEGO W SPRAWIE TEATRÓW LWOWSKICH. Sąd polubowny ogłosił we czwartek wyrok w sporze między gminą a dzierżawcami teatrów. Kontrakt uznano za rozwiązany, pretensje gminy do dzierżawców i naodwrót prawie się wyrównują. Gmina ma zapłacić należytość wyroku. Gmina nie jest obowiązaną do przyjęcia dotychczasowych kontraktów dzierżawców z personalem. Lwowski oddział ZASP ogłosił komunikat, iż na czas przejściowy 4—6 tygodni pracownicy podjęli się prowadzenia teatrów. Komunikat wyraża nadzieję, że miasto po tak ciężkich doświadczeniach z dzierżawcami zdecyduje się ostatecznie na prowadzenie teatrów we własnym zarządzie.

ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH W WILNIE. We czwartek o godzinie 10'30 przedpołudniem prezydent Rzeczypospolitej przybył do gmachu teatru miejskiego na uroczystość otwarcia 13-go Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich. W pierwszym rzędzie foteli zasiedli ministrowie: Składkowski i Staniewicz, generał Rupert, dyrektor służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych Piestrzyński, następne rzędy wypełnili uczestnicy zjazdu, w lożach zasiedli lekarze jugosłowiańscy i estońscy. Zjazd zagaił prezes komitetu prof. Januszkiewicz, witając przedstawicieli rządu. — Przewodniczący prof. Gluziński wspomniał o dawniejszych zjazdach i trudnych warunkach, w jakich się one odbywały i wyraził radość, że obecny zjazd odbywa się w Wilnie i gości znakomitego przyrodnika p. prezydenta Mościckiego. Następnie minister spraw wewnętrznych Składkowski powitał zjazd w imieniu rządu, życząc, aby obrady zjazdu były dowodem nowym, że myśl i wiedza polska żyje, rozwija się i tworzy. Po dalszych przemówieniach powitalnych, pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu zakończone zostało odczytem rektora Marchlewskiego o przemianie materji roślin i zwierząt.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY W WARSZAWIE. We czwartek wieczorem przybyła do Warszawy z Poznania grupa siedmiu przedstawicieli prasy berlińskiej. Dziennikarze niemieccy pozostaną w stolicy dwa dni, poczem udadzą się do Krakowa oraz do Gdyni.

ARESZTOWANIE TRZECH PIEKARZY W ZAKOPANEM. Onegdaj aresztowała policja na polecenie prokuratorji w Nowym Sączu trzech właścicieli wielkich piekarń w Zakopanem: Adolfa Becka, Wiktora Rottera i Wojciecha Kwapienia i odstawiła ich do sądu w Nowym Sączu. Przed niedawnym czasem wszyscy trzej ogłosili upadłość, w czem prokuratorja dopatrzyła się oszukańczej krydy.

PRZY MORSKIEM OKU ĆWIERĆ METRA ŚNIEGU. W Zakopanem i górach utrzymuje się nadal niska temperatura. Warstwa śniegu wynosi przy Morskiem Oku ćwierć metra, zaś na Hali Gąsienicowej 18 cm. Wszystkie drogi i ścieżki górskie na Halę Gąsienicową oraz drogę przy Morskiem Oku pokrywa śnieg, który bardzo powoli taje. Wyższe pasma regli leżą też pod śniegiem, ocieplenie jest jednak przewidywane już w najbliższym czasie.

WYŁAPANIE WIELKIEGO PRZEMYTNICTWA. W tych dniach śląska straż graniczna ujawniła większy przemyt pochodzenia niemieckiego. Na skutek poufnych informacyj dokonano na stacji Chorzów rewizji wagonu bawełny, nadanego przez firmę Gold i spółka w Niemczech pod adresem spedytora w Mysłowicach, przyczem okazało się, że między bawełną znajdują się trzy worki rodzynek i większa ilość wyrobów wartości około 10 tysięcy złotych. Przemyt skonfiskowano, władze prowadzą dochodzenia w tej sprawie.

KRWAWY DRAMAT MIŁOSNY W HOTELU. W hotelu „Słowiańskim“ przy ul. Podwale w Warszawie rozegrał się we czwartek rano krwawy dramat miłosny, pociągając za sobą dwie ofiary. Około godziny 8'30 służba hotelu na III piętrze została zaalarmowana odgłosem trzech szybko po sobie następujących wystrzałów rewolwerowych, które pochodziły z pokoju Nr. 51. Ponieważ drzwi były zamknięte, klucz tkwił w zamku od wewnątrz, wyważono drzwi. — Na podłodze leżały dwie osoby w negliżu. Kobieta, jak się okazało, Leokadja Zielińska, przyjaciółka stolarza Jana Bujanka, licząca 23 lat, miała ranę postrzałową głowy, towarzysz jej, 44-letni Roman Forek-Forczewski, majster modelarski leżał na podłodze obok łóżka w kałuży krwi. Rewolwer systemu „Browning“ znaleziono na łóżku. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, — przewiózł ofiary krwawego dramatu do szpitala. Na miejsce wypadku przybyli funkcjonarjusze urzędu śledczego, którzy przeprowadzili dochodzenie. Stwierdzono, że wspomniana para zajęła pokój 25 bm. o godzinie 4 popołudniu, przyczem rachunki zgory zostały uregulowane. Na stole znaleziono pół butelki wódki wiśniowej, dwie butelki od piwa itd. Sprawca krwawego dramatu pozostawił pięć listów w kopertach. Na jednym, adresowanym do Jana Bujanka, był dopisek tej treści: „Janku, przebacz, że ją zabiłem!“. Na drugiej stronie koperty: „kobieta, którą zabiłem, jest żona adresata“. Na drugim liście dopisek tej treści: „Ostatnie chwile spędziliśmy w lasku w Pomiechówku“. W ubraniu zabójcy i samobójcy znaleziono dwa bilety kolejowe z Pomiechówka z datą 25 bm. Stan ofiar krwawego dramatu jest beznadziejny. Sądząc ze śladu kuli w ścianie nad łóżkiem, wynika, że Forczewski strzelał do swej ofiary dwa razy, przyczem pierwszy strzał był chybiony.

„CZŁOWIEK MUCHA“ OSZUSTEM. W Łodzi miał się odbyć na Zielonym rynku popis człowieka-muchy, Feliksa Nazarewicza. O godzinie 4 popołudniu zaczęła się zbierać publiczność, jednakże Nazarewicz zwlekał z rozpoczęciem popisów. — Wreszcie o godzinie 6 zdecydował się na rozpoczęcie. Zaczął wchodzić po rynnie na dom czteropiętrowy przy Zielonym rynku Nr. 7, jednakże doszedł do I piętra, poczem chwycił się zwisającej linki, wspiął się jeszcze na jedno piętro, tam wszedł nagle do otwartego okna jednego z mieszkań, poczem wyszedł z mieszkania i w taksówce usiłował zbiec. Oburzona oszustwem publiczność rzuciła się za zbiegiem, przytrzymała go na ulicy 6 Sierpnia, poczem odprowadzony został do policji, gdzie spisano protokół za oszustwo i odebrano 1500 złotych pobrane za bilety wejściowe na zapowiedziane widowisko.

—ooo—

Z zagranicy

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW W BUŁGARJI. Dochodzenia w sprawie tajnej organizacji młodzieży komunistycznej doprowadziły do wykrycia w mieszkaniu pewnego robotnika tajnego archiwum centralnego komitetu, zawierające obszerną korespondencje z „Kominternem“ oraz przywódcami emigracji bułgarskiej komunistyczno - chłopskiej, przebywającej w Jugosławji, tajne szyfry do prowadzenia korespondencji oraz obfitą literaturę komunistyczną. Pozatem znaleziono pewną ilość **bomb.** Wszystko to było przechowywane starannie w skrytkach specjalnie do tego urządzonych. Powyższe wykrycie archiwów jest zakończeniem dłuższej akcji, rozpoczętej w swoim czasie aresztowaniem Stefanowa, który wyemigrował zagranicę.

WYBUCH W KOSZARACH. W koszarach artylerji w Otopeni wskutek niedbalstwa nastąpił wybuch pocisku. Dwóch żołnierzy zostało zabitych, 4-ch zaś rannych.

Odmowa p. Sławkowi

Odpowiedź PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 27 września.

W dniu dzisiejszym kluby parlamentarne stronnictw lewicy i centrum wysłosowały odpowiedzi na pismo posła Walerego Sławka, prezesa klubu BBWR zapraszające na konferencję w sprawie rewizji konstytucji. Każdy klub wysłał swoją odpowiedź osobno, chociaż treść ich jest zasadniczo jednakowa. Wszystkie kluby są zdania, że jedynym terenem, na którym można prowadzić sprawy parlamentarne, jest sesja sejmowa, oraz że Sejm wskutek zamknięcia sesji w ciągu 6 miesięcy był pozbawiony możności pracy i dopiero po zwołaniu sesji można będzie rozpocząć rozmowy odnośnie prac parlamentarnych.

Pismo ZPPS brzmi jak następuje:

W odpowiedzi na pismo z 20 września r. b. komunikujemy, że według naszego przekonania jedynem właściwem w **obecnych warunkach** miejscem dla omawiania metod pracy Sejmu nad projektem rewizji konstytucji jest posiedzenie sejmowej Komisji Konstytucyjnej, które będzie się mogło odbyć z chwilą zwołania sesji Sejmu i Senatu Rzplitej, które to zwołanie ZPPS uważa za najważniejszą potrzebę państwową. Cały szereg wystąpień przywódców Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem na terenie życia publicznego, w szczególności zaś szereg wystąpień p. posła Walerego Sławka, prezesa Bloku nie zachęca nas bynajmniej do jakichkolwiek prywatnych rozmów z jego przedstawicielami.

Z tych względów odpowiadamy odmownie na propozycję Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem.

Podpisani: Niedziałkowski i Żuławski.

List powyższy jest adresowany **nie do posła Sławka,** lecz do prezydjum klubu BBWR.

W ten sposób na propozycję posła Sławka odpowiedziały dotąd odmownie następujące kluby: ZPPS, Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie, NPR prawica, Piast, Chadecja, Związek Ludowo-Narodowy, Klub Żydowski i Klub Niemiecki. Odpowiedź przychylną udzieliły podobno NPR lewica (5 posłów), klub posła Stapińskiego (3 posłów) i — oczywiście — BBS.

WYKRYCIE BANDY FAŁSZERZY MIĘDZYNARODOWYCH

Białogród, 27 września (PAT). Policja wykryła zakrojoną na szeroką skalę aferę fałszerską, w którą zamieszanych jest kilka poważnych osobistości. Aresztowanie bandy fałszerzy międzynarodowych spodziewane jest w najbliższych godzinach.

POSUCHA W ANGLJI

Londyn, 27 września (PAT). Dzień dzisiejszy jest już 36 dniem suszy, która panuje w większej części południowej Anglji. Stan ten wywołuje zaniepokojenie, grozi bowiem wyczerpaniem źródeł wody. W niektórych okręgach bardziej oddalonych, spożycie wody zostało ograniczone. W Londynie ludność stale wzywaną jest do oszczędzania wody. Polewanie ogrodów i kortów tennisowych zostało zakazane pod karą grzywny.

O POLITYKĘ CELNĄ W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Wiedeń, 27 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Waszyngtonu: Przewodniczący komisji zagranicznej senatu, senator Borah wystąpił w senacie przeciwko nowej amerykańskiej taryfie celnej i przeciwko polityce celnej Hoovera. W ten sposób nastąpiło **zerwanie między sen. Borah a Hooverem.** Jak wiadomo senator Borah popierał gorąco kandydaturę Hoovera na prezydenta. Sen. Borah stoi obecnie na stanowisku, że nowy projekt celny jest jednostronnem popieraniem przemysłu na szkodę rolnictwa.

WOJNA DOMOWA W CHINACH

Berlin, 27 września (PAT). Korespondent „Berliner Tageblattu" donosi z Szangaju, iż w Kantonie panuje silne zdenerwowanie. Ceny ryżu podnoszą się stale, zaś wartość banknotów rządu centralnego spada. „Żelazna dywizja" Czang Fah Kweisa maszeruje w kierunku Kwantungu na Kanton. — W Nankinie liczą jednak na wierność wojsk rządowych w prowincji Hu Nan i w Kantonie. Jednocześnie biuro Wolffa donosi, iż wojska generała Czang Fah Kweisa, które stanęły głęboko w prowincji Hu Nan, zostały — według depeszy nankińskiej — rozbrojone w większej części przez wojska prowincji Hu Nan. Wojska rządu centralnego zajęły bez rozlewu krwi miasto I-Czang.

Londyn, 27 września (AW). Z Szangaju donoszą, iż wojska generała Czang Fa Wej maszerują w dalszym ciągu na Kanton, nie napotykając na poważniejszy upór ze strony wojsk rządu nankińskiego. — Niektóre oddziały rządowe przeszły **na stronę powstańców.** Generał Czang Fa Wej oświadczył, iż wojska jego **wkroczą do Kantonu w ciągu najbliższych dwóch tygodni.**

KLĘSKA WOJSK HABIBULLAHA

Wiedeń, 27 września (PAT). „United Press" donosi z Peszawaru o niespodziewanych sukcesach, jakie odniosła podjęta niedawno ofensywa Nadir Khana. — Według doniesień, które tutaj nadeszły, miały zadać wojska Nadira Khana wojskom Habibullaha na południe od Kabulu **ciężką porażkę,** zdobywając oprócz jeńców i środków żywności także wiele armat i amunicję. Powszechnie sądzą, że zanosi się obecnie na atak na Kabul.

Simla, 27 września (PAT). Wiadomość o zamordowaniu emira Afganistanu Habibullaha okazała się **nieprawdziwa.**

TELEGRAMY

—o—

POWRÓT PREZYDENTA DO WARSZAWY

Warszawa, 27 września (AW). Jutro przedpołudniem powraca do Warszawy p. prezydent Rzeczypospolitej.

NOWY WICEMINISTER PRACY

Warszawa, 27 września (AW). Nowomianowany wiceminister pracy i opieki społecznej gen. dr. Hubicki obejmie urzędowanie we środę 2 październik nika.

MUNDURY

Warszawa, 27 września (AW). W dniach najbliższych ukaże się rozporządzenie ministra spraw wojskowych w sprawie umundurowania oficerów w stanie nieczynnym. Umundurowanie oficerów w stanie spoczynku nie będzie się w niczem różnić od umundurowania oficerów służby czynnej. Dotychczasowe odznaki w postaci gwiazdek złotych zostaną zmienione.

DROBNA NADWYŻKA ZA SIERPIEŃ

Warszawa, 27 września (AW). Według obliczeń ministerstwa skarbu dochody państwa w sierpniu wynosiły 233,061.000 zł., wydatki zaś 231,762.000 zł., zatem nadwyżka wyniosła 1,299.000 złotych.

NARAZIE STOPA PROCENTOWA NIEZMIENIONA

Warszawa, 27 września (AW). Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia — sprawa podwyższenia stopy procentowej przez Bank Polski nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Dyrekcja postanowiła odczekać przez czas dłuższy.

ROKOWANIA POLSKO-RUMUŃSKIE

Warszawa, 27 września (AW). W dniu 25 października przybędzie do Warszawy rumuńska delegacja, celem przeprowadzenia rokowań z Polską w sprawie zawarcia **konwencji lotniczej.** Konwencja ta ureguluje całokształt zagadnień komunikacji lotniczej między Polską a Rumunją.

ZAKOŃCZENIE OBRAD MIĘDZYPARLAMENTARNEJ KONFERENCJI

Berlin, 27 września (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji emigracyjnej międzynarodowej parlamentarnej konferencji handlowej, która wczoraj zakończyła swe prace. Obradom komisji emigracyjnej przewodniczył dr. Schulzer, członek delegacji szwajcarskiej. Główny referat wygłosił dr. Kurnatowski, b. senator, stały członek komisji emigracyjnej. Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja, która pozwoliła przyjąć jednogłośnie następujący wniosek: Państwa imigracyjne są zobowiązane uznawać całkowitą swobodę utrzymywania przez imigrantów łączności z krajami pochodzenia i pielęgnowania kultury narodowej bez naruszania suwerenności państwa imigracyjnego.

O ŚRODKOWO-EUROPEJSKI KARTEL ZBOŻOWY

Wiedeń, 27 września (PAT). Dzienniki donoszą z Belgradu: Odnośnie do wniosku węgierskiego, w sprawie utworzenia środkowo europejskiego kartelu eksportowego, w kołach jugosłowiańskich eksporterów zboża oświadczają, że do kartelu takiego powinny być wciągnięte również Bułgarja i Polska. Także z sąsiedniemi państwami przemysłowemi powinny być wdrożone rokowania w sprawie refakcji.

EKSPOSE KANCLERZA AUSTRJI

Wiedeń, 27 września (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu wygłosił kanclerz Schober ekspose, w którem między innemi oświadczył: Żądanie gruntownej reformy konstytucji i administracji wyszło z kół szerokich warstw ludności. Tempo, z jakiem w parlamencie traktowano tę kwestję, było tak powolne, że wołanie o reformę stało się głośnem i naglącem. Pod wpływem namiętnej dyskusji publicznej wyłoniły się wątpliwości co do możności utrzymania spokoju i porządku w Austrji. Sąd ten jest przesadny i niedopuszczalny. W pełnem poczuciu odpowiedzialności i na podstawie dokładnej znajomości sytuacji stwierdzam, że środki, jakiemi rozporządza państwa, są wystarczające, aby sprostać pod każdym względem tego rodzaju niebezpieczeństwu. Kanclerz Schober naszkicował następnie plan reformy konstytucji, który zamierza rychło przeprowadzić. Przedłożenia rządu poprzedniego będą starannie przestudjowane.

Omówiwszy następnie program gospodarczy rządu, przeszedł kanclerz do polityki zagranicznej. Polityka nasza — mówił kanclerz — jest po pierwsze polityką przyjaźni ze wszystkiemi państwami, a szczególnie z naszymi sąsiadami. Wynika z tego, że po drugie polityka nasza jest polityką neutralności i taką pozostać musi. Nie przystąpimy do żadnej grupy państwowej i nie będziemy uprawiać polityki przeciwko nikomu. — Życzymy sobie być neutralnymi i sądzimy, że pracujemy przez to korzystnie tak dla własnych interesów, jak dla interesów wszystkich państw europejskich; po trzecie polityka nasza jest pokojową. Potępiamy stanowczo wojnę jako narzędzie polityki państwowej. Czujemy się jednej myśli z Rzeszą niemiecką, której chcemy zachować wierność w złych i dobrych czasach. W dalszym ciągu swojego przemówienia zapowiedział kanclerz, że poczynione będą starania celem uzyskania pożyczki inwestycyjnej i że muszą być również przeprowadzone rokowania w sprawie reparacyj, tudzież rokowania w sprawie ważnych traktatów handlowych. Po ekspose kanclerza Schobera rozpoczęła się dyskusja.

NIEPOKÓJ W AUSTRJI

Wiedeń, 27 września (AW). W dalszym ciągu panuje w kołach gospodarczych silne zaniepokojenie z powodu demonstracyj zapowiedzianych w Dolnej Austrji przez Heimwehrę, które mają się odbyć w nadchodzącą niedzielę.

REPARACJE WSCHODNIE

Wiedeń, 27 września (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Paryża: Komitet dla biens cedes i reparacyj wschodnich odbył wczoraj posiedzenie, które trwało 25 minut i miało charakter czysto formalny. Przewodniczący komitetu Aaron powitał serdecznie delegatów Austrji, Węgier i Bułgarji, poczem komitet ustalił porządek obrad następnego posiedzenia. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem zabierze głos przywódca **delegacji austrjackiej** dr. Kienböck, aby wygłosić ekspose o stanowisku Austrji w kwestji reparacyj. Zażąda on przytem stanowczo zupełnego i rychłego **zlikwidowania wszystkich zagadnień finansowych i gospodarczych,** wynikających z traktatu w St. Germain. W poniedziałek popołudniu przemówi prawdopodobnie delegat Węgier, zaś we wtorek popołudniu delegat Bułgarji. Komitet wybierze prawdopodobnie szereg subkomitetów, mianowicie subkomitet austrjacki, bułgarski i węgierski.

ROZMAITOŚCI

STARCIA ULICZNE W SZTUTGARCIE. We czwartek wieczorem w czasie zebrania zwołanego przez Hitlerowców celem zaprotestowania przeciwko planowi Younga doszło do gwałtownych starć z komunistami. Kilka osób odniosło rany. Policja opróżniła salę obrad, jednak bójki przeniosły się na ulicę, gdzie udało się policji przeszkodzić zajściom po ściągnięciu znaczniejszych posiłków. Policja dokonała szeregu aresztowań. — Ilość rannych nie jest dotychczas dokładnie ustalona.

ZNANY LOTNIK COSTES rozpoczął z lotniska w Le Borguet pod Paryżem lot w kierunku Syberji, usiłując pobić rekord światowy lotu na odległość.

KATASTROFA SAMOLOTU. W Campu Lung (Rumunja) spadł na ziemię samolot wojskowy. Pilot porucznik Adamiu i obserwator porucznik Popisteanu odnieśli ciężkie rany.

NAGRODA ZA GRZECZNOŚĆ. — Obywatel N. Jorku Natan Hirsch zwrócił się do komendanta policji, prosząc, aby odtąd rokrocznie wybierano 5 policjantów zasługujących na nagrodę „za grzeczność". Nagrodę stanowić będzie złoty medal i 20 dolarowa premja. Natan Hirsch wyraził życzenie, aby mógł za życia corocznie osobiście obdzielać nagrodzonych pięciu najgrzeczniejszych policjantów Nowego Jorku, a pozatem zaznaczył, iż w testamencie zapisał wystarczającą sumę, by nagroda mogła przetrwać długie lata.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 28 września.

UCIĄŁ SOBIE PALEC, ABY SIĘ ZWOLNIĆ Z WOJSKA

Przed trybunałem wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw kanonierom Janowi Grycajukowi i Wilhelmowi Stanieczkowi z 21 pułku art. pol., oskarżonym o to, że Grycajuk dnia 12 marca br. w zamiarze trwałego uchylenia się od obowiązku służby wojskowej, spowodował swą niezdolność do tejże służby przez ucięcie sobie wskazującego palca prawej ręki, Stanieczek zaś był tym, który namówił Grycajuka do ucięcia sobie palca.

Wedle aktu oskarżenia Grycajuk pracując przy sieczkarni wojskowej, korzystając z nieobecności innych żołnierzy, położył palec wskazujący na nóż sieczkarni a cegłą trzymaną w drugiej ręce uderzył w palec, wskutek czego połowa palca została odcięta. W następstwie tego okaleczenia Grycajuk przydzielonym być musiał z kategorji „A" do kategorji „C". Pytany zaś Grycajuk o powód samouszkodzenia oświadczył, że namówił go do tego drugi oskarżony Stanieczek. Ten ostatni, oskarżony był ponadto o kilka faktów niesubordynacji.

Oskarżony Grycajuk przyznał się na rozprawie do samouszkodzenia przez ucięcie palca, twierdząc, że namówił go do tego oskarżony Stanieczek. Rozprawa jednak nie dostarczyła żadnych dowodów w tym kierunku, by Stanieczek istotnie namawiał Grycajuka do samouszkodzenia a twierdzenie to Grycajuka miało na celu jedynie odciążenie siebie samego.

Trybunał nie dał też wiary zeznaniom Grycajuka i zasądził go za występek samouszkodzenia na karę więzienia przez jeden rok a Stanieczka od rzekomego namawiania do tego występku uwolnił, zasądzając go jedynie za dowiedzionych mu kilka faktów niesubordynacji, **na sześć miesięcy więzienia.**

Rozprawie przewodniczył mjr. Szymonowicz, oskarżał prokurator mjr. dr. Nuckowski, bronili dr. Lewartowski (Grycajuka) i dr. Leopold Suesser (Stanieczka).

Ze sportu

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RKS LEGJA odbędzie się w poniedziałek 30 bm. przy ul. Batorego 5, II piętro. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

LEGJA — CRACOVIA. W niedzielę 29 bm. rozegra Cracovia na swem boisku zawody o mistrzostwo Ligi z drużyną warszawskiej Legji. Cracovię czeka ciężkie zadanie. Początek zawodów o godzinie 3'30 popołudniu. Poprzedzi spotkanie Cracovii z Podgórzem III o mistrzostwo klasy C.

ŁKS (Łódź) — CRACOVIA. W niedzielę 29 bm. o godzinie 12 w południe spotkają się na boisku Cracovii w zawodach o mistrzostwo w piłce koszykowej, drużyny ŁKS z Łodzi z Cracovią.

Związki i zgromadzenia

TOW. CZŁONKÓW SĄDU PARTYJNEGO zapraszam na posiedzenie w niedzielę 29 września o godzinie 11 przedpołudniem w redakcji „Naprzodu". **L. Feldman**, przewodniczący.

ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMÓW W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 29 września o godzinie 10 rano w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. w sprawie umowy zbiorowej na rok 1930.

ZGROMADZENIE SŁUŻBY DOMOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę 29 września o godzinie 5 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ZEBRANIE KOMITETU DZIELNICY ŁOBZÓW I NOWA WIEŚ ORAZ ODDZIAŁU TUR odbędzie się we wtorek 1 października o godz. 6'30. Również pogadanka na temat „Rządy robotnicze w Europie". Po pogadance zebranie.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w poniedziałek 30 września o godzinie 7 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5. Sprawy organizacyjne.

KOMITET PPS USTRONIA zwołuje konferencję powiatową, która się odbędzie w niedzielę 29 września w sali hotelu „Beskid" w Ustroniu o godzinie 9'30 z porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Referat w sprawach wyborów gminnych. 3) Sprawy organizacyjne. 4) Wolne wnioski i życzenia. Na konferencję przybędą komitety: Ustroń, Hermanice, Nierodzim, Goleszów, Cisownica, Lipowiec, Kozakowice, Wisła i Istebna. Komitety wymienione otrzymają osobne zaproszenia. Równocześnie zaprasza się tow. posłów Regera i Macheja.

Za komitet PPS w Ustroniu: Franc. Zawada.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Wielki kram".
Niedziela popoł. o godz. 3'30: „Samuel Zborowski"; wieczór: „Azais".
Poniedziałek: „Azais".

„GONG" (Rajska 12)

Codziennie: Rewia „To się wszystko zmieni".

KINOTEATRY

Bagatela: „Dzikuska".
Corso: „Zahja, córka szeika".
Dom żołnierza: „Rybak islandzki".
Nowości: „Dzikuska".
Promień: „Hrabia Monte Christo".
Sztuka: „Miłość kozaka".
Uciecha: „Panna Elza" (z Elżbietą Bergner).
Warszawa: „Śmiertelna krzywda".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 28 września

15.40: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny. 16.30: Koncert z płyt gramofonowych. 17.25: Odczyt: „O bohaterskich fortach Verdun", wrażenia z podróży — wygłosi p. M. Rusinek. 17.50: Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. 18.00: Słuchowisko dla dzieci: „Jaś i Małgosia". 19.00: Rozmaitości i komunikaty. 19.25: Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniwersytetu Jagiellońskiego. 20.03: Muzyka lekka z Warszawy. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.45—23.45: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza" w Warszawie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.